

Rozważania Ewangelii O. Andrzeja, cz. III

8 VI 2020, poniedziałek – **Pierwsza Księga Królewska (Krl 17, 1-6)**

Dwuletnia susza w królestwie Achaba

1 Prorok Eliasz z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: «Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem». 2 Potem Pan skierował do niego to słowo: 3 «Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. 4 Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły». 5 Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. 6 A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, a wodę pijał z potoku.

Rozważania Ojca Andrzeja

„Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem”

Współczesny człowiek jest głęboko przekonany, że stoi w centrum świata. Zdecydowana większość twierdzi, że wszystko co jest, ma służyć jedynie dobru i rozwojowi człowieka. Problem w tym, że nie do końca wiadomo, co owo dobro czy rozwój oznaczają. Często jest dobre to, co dobre jest tylko dla mnie i to jeszcze w takim, a nie innym czasie. Odrzuciliśmy w naszej pysze i egoizmie wszystko, co stanowi świat obiektywnych wartości.

Czy jednak odrzucając takie właśnie, ponadczasowe wartości, nie odrzucamy także i Boga samego? Czy człowiek nie uważa się dziś za boga? I czy nie zamykając się na to, co odwieczne, nie stajemy się jednocześnie coraz bardziej smutni i agresywni zarazem?

Pan zamknął niebo przed deszczem, aby dać znak swojej obecności. Czy my dziś odczytujemy znaki obecności Pana? Czy, na przykład, przeżywana jeszcze pandemia, otwiera nasze oczy na Boga, którego usunęliśmy już poza margines społecznego życia? A może mamy do Niego pretensje, że nam nie służy, że pokrzyżował nam nasze plany na życie?...

...Przecież nasze życie jest, było i będzie ostatecznie w Jego rękach...

9 czerwca 2020, wtorek – **Ewangelii wg. św. Mateusza (Mt 5, 13-16)**

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. 14 Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. 15 Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. 16 Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Rozważania Ojca Andrzeja

„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?”

Człowiek nosi w sobie niezwykle mocne psychologiczne potrzeby. Jedną z nich jest potrzeba akceptacji. Często jednak współczesny człowiek pragnąc jej dla siebie nie

dotyka głębi swojego serca. Skupia się jedynie na pewnych zewnętrznych wymiarach życia myśląc, że akceptacja człowieka jest tożsama z akceptacją jego zachowania.

Słyszając słowa: „Wy jesteście solą ziemi”, czujemy się zapewne bardzo dowartościowani i pewni Bożego wybrania. Czy jednak zauważamy kolejne zdanie, które mówi nam, że możemy utracić swój „smak”?

Wartość człowieka nie wyraża się poprzez jego talenty, dary, wrodzone umiejętności, czy aktualnie wykonywane i cenne w oczach świata zadania, ale przez niezbywalną godność Dziecka Bożego, wyrażoną Miłością Boga do każdego z nas.

Bądźmy Sługami Pana, którzy nie będą wątpić w Jego Miłosierną Miłość. To jest nasz „smak”, którego nic i nikt nie może nam zabrać. Chyba, że sami go odrzucimy.

10 czerwca 2020 – środa – Pierwsza Księga Królewska (Krl 18, 20-39)

20 Achab rozesłał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na górze Karmel. 21 Wówczas Eliasza zbliżył się do całego ludu i rzekł: «Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!» Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa. 22 Wtedy Eliasza przemówił do ludu: «Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu. 23 Wobec tego niech nam dadzą dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę. 24 Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę wzywać imienia Pana, aby okazało się, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest [naprawdę] Bogiem». Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: «Dobry pomysł!» 25 Eliasza więc rzekł do proroków Baala: «Wybierzcie sobie jednego młodego cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia waszego boga, ale ognia nie podkładajcie!» 26 Wzięli więc cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: «O Baalu, odpowiedz nam!» Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć przyklekając przy ołtarzu, który przygotowali. 27 Kiedy zaś nastąpiło południe, Eliasza szydził z nich, mówiąc: «Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więć może zamysłony albo jest zajęty*, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi!» 28 Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. 29 Nawet kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi*. 30 Wreszcie Eliasza przemówił do ludu: «Zbliźcie się do mnie!» A oni przybliżyli się do niego. Po czym naprawił rozwalony ołtarz Pański. 31 Potem Eliasza wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleń potomków Jakuba, któremu Pan powiedział: «Imię twoje będzie Izrael»*. 32 Następnie ułożył kamienie na kształt ołtarza ku czci Pana i wykopał dokoła ołtarza rów o pojemności dwóch sea ziarna. 33 Potem ułożył drwa i porąbawszy młodego cielca, położył go na tych drwach 34 i rozkazał: «Napełnijcie cztery dzbany wodą i wylejcie do rowu oraz na drwa!» I tak zrobili*. Potem polecił: «Wykonajcie to drugi raz!» Oni zaś to wykonali. I znów nakazał: «Wykonajcie trzeci raz!» 35 Oni zaś wykonali to po raz trzeci, aż woda oblała ołtarz dokoła i napełniła też rów. 36 Następnie w porze składania ofiary z pokarmów prorok Eliasza wystąpił i rzekł: «O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja Twój sługa na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem. 37 Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce». 38 A wówczas spadł ogień od Pana <z nieba>* i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł, jako też pochłonął wodę z rowu. 39 Cały lud to ujrzał i upadł na twarz, a potem rzekł: «Naprawdę Jahwe jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem!»

Rozważania Ojca Andrzeja

Próba na górze Karmel

Słuchając dzisiejszego pierwszego czytania możemy zachwycić się siłą wiary proroka Eliasza, gdyż stawia on na szali religijnej prawdy swoje życie. Rzeczywiście trzeba było głębokiego przekonania o słuszności wyznawanej wiary, jeśli wpadło się na tak ekstremalny pomysł, aby ją potwierdzić. Bo gdyby okazało się, że Bóg nie odpowie Eliaszowi, czekałby go los proroków Baala.

Wiara jest zawsze Łaską, którą daje Bóg. To On jest jej gwarantem. Potrzeba „tylko” i „aż” otwarcia na tę Łaskę. Eliasz ani swoją mocą, ani zasługami lub pracą nie „wyrobił” sobie takiej zdolności wierzenia. Zresztą, w następnym rozdziale ten mocarz ducha przestraszy się królowej Izebel, potwierdzając tym faktem, że wiara którą posiadał jest osadzona w często „niepewnym” ludzkim sercu.

Drodzy Bracia i Siostry, cieszymy się Łaską wiary, którą daje nam Pan!
Pomnażajmy ją przez otwieranie serc i umysłów oraz odrzucanie naszych lęków.

11 czerwca 2020, czwartek – **Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 51-58)**

Mowa eucharystyczna

⁵¹Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». ⁵²Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?» ⁵³Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. ⁵⁴Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. ⁵⁵Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. ⁵⁶Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. ⁵⁷Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. ⁵⁸To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».*

Rozważania Ojca Andrzeja

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba”

Nie ulega wątpliwości, że człowiek potrzebuje właściwego odżywiania. To, jaka jest nasza dieta, rzutuje na nasze samopoczucie i zdrowie. Niektórzy twierdzą, że zdecydowana większość chorób jest spowodowana przez złe nawyki żywieniowe.

Bardzo podobnie jest z duszą człowieka. Gdy karmimy ją jedynie sensacją, kłamstwem, oszczerstwem lub obłudą, ostatecznie zawsze szkodzimy najbardziej sobie, choć na początku tego nie widać. Gdy „dajemy” jej prawdę, dobro, prawdziwe piękno, czy głęboką radość otrzymujemy pokój serca i pojednanie.

Dawajmy naszej ludzkiej doli Pana samego pod postacią Chleba i Wina, a otrzymamy znacznie więcej niż się spodziewamy tu na ziemi i życie wieczne w Niebie.

12 VI 2020 – **Pierwsza Księga Królewska (1 Krl 19, 9a. 11-16)**

Prorok Eliasz ratuje się ucieczką

9Gdy Eliasz przyszedł do Bożej góry Horeb, wszedł do pewnej grotki, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» 11 Wtedy rzekł: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!» A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. 12 Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. 13 Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do grotki. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu? Eliasz odpowiedział: «Zarliwością rozpalilem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie». Wtedy Pan odrzekł do niego: 15 Wtedy Pan rzekł do niego: «Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. 16 Później namaścisz Jehu, syna Nimszego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie. Oto słowo Boże.

Rozważania Ojca Andrzeja

„Pan był w szmerze łagodnego powiewu”

Różne są wyobrażenia Boga, które nosimy w naszych sercach. Niekiedy patrzymy na Niego jak na bardzo wymagającego, wręcz srogiego władcę, a nawet tyrana. Innym razem jak na bliskiego kumpla, którego tak dobrze znamy, że nie musimy się przejmować żadnym jego słowem. Wydaje się, że zarówno w jednym jak i drugim przypadku chodzi o to samo. By być wolnym od Boga, od Jego obecności i wezwań, które do nas kieruje, by być „panem samego siebie”. Od tyrana się przecież ucieka, a kumpla można potraktować z „przymrużeniem oka”.

Pan przychodzi do nas zawsze w taki sposób, jaki jest najlepszy dla naszego zbawienia. On naprawdę wie czego nam potrzeba – czasem słowa delikatnego, ale czasem także mocnego, by do nas naprawdę coś ważnego dotarło.

Nie odrzucajmy zatroskanego o nasze zbawienie Pana. On zawsze kocha nas Miłością najwspanialszą. To tylko my wciąż widzimy siebie, świat, a nawet Boga przez pryzmat naszego lęku, chorych wyobrażeń i egoizmu.

13 czerwca – naszym Sanktuarium obchodzimy odpust ku czci św. Antoniego z Padwy.

„Mów Panie, bo sługa Twój słucha”

Coraz większą wagę w dzisiejszych czasach przywiązujemy do potrzeby wypowiedzenia siebie. Czynimy to nie tylko w zawodach czy zajęciach artystycznych, ale także w życiu codziennym. Jesteśmy przekonani, że taka postawa powoli nam pozbyć się balastu trudów, które nosimy w sobie, uwolni naszą inicjatywę, ukazując w świecie coś zupełnie wyjątkowego i jednostkowego oraz da nam poczucie zrealizowania i szczęścia.

Jakże smutno muszą wyglądać święci wszelkich czasów wobec tak widzianej, współczesnej koncepcji szczęścia człowieka. Oni przecież przyjmowali i podporządkowywali swoje życie „świętym treściom”, które przychodziły do nich z

zewnątrz. A może właśnie pod wpływem tych treści doświadczali, że są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga samego, i głoszenie Jego chwały jest prawdziwym szczęściem człowieka?

Uczyń z nas Panie, jak uczyniłeś ze świętych, świadków Twojej Miłości i Prawdy!

Ojciec Andrzej

14 czerwca 2020 – niedziela Ewangelia św. Mateusza (wg. Mt 9, 36 – 10, 8)

Uzdrowienie opętanego i chorych

9³⁶ A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. ³⁷ Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. ³⁸ Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».*
WYSŁANIE DWUNASTU APOSTOŁÓW

Wybór Dwunastu*

10¹ Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. ² A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, ³ Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, ⁴ Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.*

Mowa misyjna*

⁵ Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! ⁶ Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. ⁷ Idźcie i głoscie: „Bliskie już jest królestwo niebieskie”. ⁸ Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!*

Rozważania Ojca Andrzeja

„Idźcie i głoscie”

Ekonomia współczesnego świata jest zbudowana na konsumpcji. Tak powiązana jest gospodarka międzynarodowa, że wręcz skazani jesteśmy na siebie nawzajem i na efekty prac, które wykonujemy, a które prowadzić nas mają do dobrobytu i szczęścia na ziemi. Dopiero takie, wspólne działanie, może służyć powszechnemu rozwojowi, także poprzez zaradzanie potrzebom najbardziej potrzebujących. Niekiedy jesteśmy głęboko przekonani, że pomoc potrzebującym to kwestia jedynie dobrego zarządzania, czasem nawet, że sami jesteśmy w stanie uczynić „raj na ziemi”. I tyle nam wystarcza...

Tymczasem Chrystus mówi także dziś: „Idźcie i głoscie”, a temu głoszeniu mają towarzyszyć niezwykle i dużo ważniejsze znaki i „efekty”, niż oczekiwania współczesnego świata. Czy jesteśmy w stanie spełnić takie polecenie, czynić aż takie dzieła?

To sam Pan czyni znaki wielkie. Do nas należy jedynie, by głosić Jego objawioną naukę, ukazywać Jego imię, chwałę i prawdziwy raj, który dopiero nas czeka w pełni w Królestwie Niebieskim. I w ten sposób zaradzać wszystkim, bo także najgłębszym potrzebom dzisiejszych czasów.